

## FORMACJA I POSŁANNICTWO LITURGICZNO -MUZYCZNE SIÓSTR SŁUŻEBNICZEK NMP W NAUCZANIU BŁ. EDMUNDA BOJANOWSKIEGO

### I. CURRICULUM VITAE

Kim był bł. Edmund? Ten wielkopolski ziemianin, człowiek świecki, urodził się 200 lat temu w Grabonogu k. Gostynia Wielkopolskiego, w bliskości sanktuarium maryjnego na Świętej Górze<sup>1</sup>. Z domu wyniósł wychowanie religijne. Szczególnie matka zaszczerpiła w nim zamiłowanie do modlitwy i cześć do Matki Najświętszej, za przyczyną której jako dziecko został cudownie uzdrowiony.

Po domu rodzinnym następnym miejscem kształtującym jego osobowość stały się ośrodki akademickie – studiował na uniwersytetach we Wrocławiu i Berlinie. Zainteresowania Bojanowskiego próbował sił jako tłumacz m.in. *Manfreda* Lorda Byrona, wierszy Tomasza More’a, a także jako poeta<sup>2</sup>. Słabe zdrowie zmusiło go do przerywania studiów. Jednak nie wycofał się z życia społecznego, ale tym bardziej zainteresował się służbą potrzebującym. Odkrywał nowe horyzonty swego powołania życiowego na polu religijno-społecznym. Zbierał również podania, pieśni religijne i ludowe, które później wykorzystał w pracy z dziećmi. W tym celu Bojanowski nawiązał współpracę z Józefem Lompą – nauczycielem z Woźnik Śląskich koło Tarnowskich Gór, z Robertem Fiedlerem z Międzyborza na Dolnym Śląsku oraz z Celestynem Mrongowiuszem – autorem *Pieśnioksięgu*, kancjonału ewangelickiego. Kontakt z pedagogami zaowocował poznaniem pieśni, które zamierzał zamieścić w śpiewniku dla dzieci – w *Piosnkach wiejskich dla ochronek*. W nim także wykorzystywał zbiory Oskara Kolberga i Karola Lipińskiego<sup>3</sup>.

Cierpienie, które towarzyszyło mu przez całe życie, uwrażliwiło go na ludzkie niedole, szczególnie na potrzeby biednych, opuszczonych dzieci. Z myślą o nich zakładał ochronki, gdzie znajdowały opiekę i chrześcijańskie wychowanie, oparte na zdrowych tradycjach i osiągnięciach pedagogiki. W ten sposób stał się inicjatorem pierwszych ochronek na ziemiach polskich i założycielem jednego z najliczniejszych polskich zgromadzeń zakonnych: Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> M. BANASZAK, *Historia Kościoła katolickiego*, t. III, cz. I, Warszawa 1989, s. 92.

<sup>2</sup> S. CHOCIEJ, *Twórczość literacka i działalność wydawnicza Edmunda Bojanowskiego*, NP (1967), t. XXVI, s. 151–169.

<sup>3</sup> E. BOJANOWSKI, *Dziennik* (dalej: *Dziennik*), L. SMOŁKA (red.), t. II: 1856–1860, Wrocław 2009, s. 649.

<sup>4</sup> Zob. M. FAŁKA, *Ziarno rzucone w ziemię. Bł. Edmund Bojanowski (1814–1871)*, Poznań 1999; M.

W 1866 r. za sprawą o. Władysława Schneidera OFM służebniczki przybyły do Poręby k. Góry św. Anny, a stamtąd, zgodnie z życzeniem arcybiskupa wrocławskiego, Henryka Foerstera, „rozszerzyły się na cały Śląsk”<sup>5</sup>, m.in. do Katowic-Panewnik.

Bojanowskiego długo nurtowała myśl o kapłaństwie. W 1869 r. wstąpił do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Gnieźnie. Z powodów zdrowotnych musiał jednak przerwać studia. Kard. Mieczysław Ledóchowski na wieść o tym powiedział: „Mam mocne przekonanie, że Bóg tego człowieka chce w stanie świeckim uświęcić”<sup>6</sup>.

Bł. Edmund zmarł w Górcie Duchownej 7 sierpnia 1871 r. Jego relikwie znajdują się w Luboniu k. Poznania. Beatyfikował go, jako apostoła miłosierdzia, św. Jan Paweł II w Warszawie 13 czerwca 1999 r.

## II. ŻYCIE LITURGICZNE

Świadectwem jego autentycznej pobożności oraz niezwyklej wrażliwości na piękno liturgii i muzyki liturgicznej są zapiski w osobistym *Dzienniku*, prowadzonym w latach 1853–1871. Prawie codziennie uczestniczył we Mszy św. bądź w gostyńskiej Farze, bądź na Świętej Górze. Niejednokrotnie wspomina o tym, że uczestniczył we Mszy św. śpiewanej (nazywanej także „wielkim nabożeństwem”).

Prawie w każdą niedzielę brał udział w nieszpórach, czasem w jutrzni. W swoich zapiskach kilkakrotnie wspomina o konkretnych pieśniach, jak np. o hymnie *Te Deum laudamus* śpiewanym w świętogórskiej bazylice „na podziękowanie P. Bogu za ocalenie kościoła za czasów siedmioletniej wojny”<sup>7</sup>, czy na wiadomość o zatwierdzeniu zgromadzenia przez Kościół lub o śpiewanej Mszy rekolekcyjnej<sup>8</sup>.

Bojanowski zwracał również uwagę na to, czy liturgii Mszy św., nieszpórom albo nabożeństwom towarzyszył akompaniament organów<sup>9</sup> bądź innych instrumentów. W swoim *Dzienniku* w dniu 19 lipca 1854 r. notuje: „[W Instytucie Gostyńskim] Nieszpory odbyły się z muzyką o ½ do 5<sup>tej</sup> i całowaniem relikwii [św. Wincentego] zakończyło się nabożeństwo”<sup>10</sup>.

W czasie świąt „muzyka”, czyli akompaniament, była bardziej okazała. I tak w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego 21 maja 1857 r. Bojanowski zapisuje: „Podczas wielkiego nabożeństwa [sumy] była muzyka złożona z kilku śpiewaczek i śpiewaków oraz muzykantów”<sup>11</sup>.

---

ZAWADA, *Ocalić przyszłość bezbronno dobra. Próba odczytania charyzmatu bł. Edmunda Bojanowskiego*, Wrocław 2004; *Bojanowski Edmund*, w: EK, t. II, s. 738.

<sup>5</sup> Dziennik, t. III: 1861–1866, s. 724.

<sup>6</sup> A. BRZEZIŃSKI, *Wspomnienie o śp. Edmundzie Bojanowskim. Mowa żałobna na pogrzebie w Jaszkanie*, Poznań 1872, s. 37.

<sup>7</sup> Dziennik, t. I: 1853–1855, s. 466.

<sup>8</sup> „Około 8 godz. była Msza św. z wystawieniem [...] Po Suplikacjach *Te Deum*. Potem o. Wawreczko śpiewał *Mszę św. żałobną* za zmarłe Siostry”. Dziennik, t. III, s. 477.

<sup>9</sup> Dziennik, t. I, s. 66: „Wotywa odprawiła się bez muzyki, tylko przy organach”.

<sup>10</sup> Dziennik, t. I, s. 418.

<sup>11</sup> Dziennik, t. II, s. 222.

Okazją do modlitwy śpiewem i chwaleń Boga muzyką były uroczystości, np. odpust czy wizytacja biskupia. Bł. Edmund dbał o to, by wypadły okazale i współpracował w ich przygotowaniu ze znanymi lokalnymi muzykami, m.in. z Maksymilianem Koperskim<sup>12</sup>: „Poszedłem na wotywę do klasztoru, po której rozmówiwszy się z p. Koperskim względem przyścia muzyki na odpust do sióstr – poszedłem do Instytutu”<sup>13</sup>.

Wrażliwość na muzykę liturgiczną dokumentują słowa i czyny Bojanowskiego. Aby śpiew w kaplicy był jeszcze piękniejszy, był zainteresowany nabyciem do kaplicy instrumentu, który pomagałby wiernym w modlitwie: „[Koperski] powiadał mi, że zamówił dla siebie u organmistrza Kamińskiego małe pokojowe organki w kształcie szafy, które by rad ustąpił do naszej kaplicy, gdyż dla niego będą za drogie. Mają kosztować około 100 tal. Propozycji tej przyjąć nie mogłem dla obecnego braku naszych funduszy, ale na chęci nabycia takowych wcale mi nie zbywa”<sup>14</sup>.

Doprowadził natomiast do realizacji innej inicjatywy. Dzięki jego staraniom ks. Idzikowski ufundował i sprowadził fisharmonię do jaszowskiego kościoła, w którym modliły się siostry służebniczki<sup>15</sup>. Odwiedzając kaplice czy kościoły, zwracał uwagę na to, czy jest w nich instrument<sup>16</sup>.

Edmund Bojanowski nie ograniczał się tylko do odmawiania modlitw już istniejących, ale także układał nowe. Jako gorliwy czciciel Maryi stał się autorem *Litanii* i *Godzinek do Matki Boskiej Pocieszenia* w Górcie Duchownej, zamieszczonych w sanktuaryjnym modlitewniku wydanym przez ks. Stanisława Gieburowskiego<sup>17</sup>, a także przeredagował pieśń *Przedziwna Matko*, śpiewaną na melodię *Kto się w opiekę*<sup>18</sup>.

### III. FORMACJA LITURGICZNO-MUZYCZNA SIÓSTR SŁUŻEBNICZEK

<sup>12</sup> Maksymilian Koperski (1812–1888) – kompozytor i dyrygent. Kształcił się u Andrzeja Niestrawskiego, dyrygenta Kapeli Świętogórskiej, oraz we Wrocławiu. Razem z bratem, Franciszkiem, organistą, działał na Świętej Górcie k. Gostynia. Według zachowanych katalogów skomponował 58 różnych mszy i pieśni polskich i łacińskich, niejednokrotnie o charakterze patriotycznym. Pomagał Bojanowskiemu w redakcji *Piosnek wiejskich dla ochronek*. Zob. Dziennik, t. I, s. 130nn, [www.jozefzeidler.eu/web/gostynscy-kompozytorzy-i-muzycy/koperscy\\_\(7.11.2014\)](http://www.jozefzeidler.eu/web/gostynscy-kompozytorzy-i-muzycy/koperscy_(7.11.2014)).

<sup>13</sup> Dziennik, t. II, s. 85; zob. t. I, s. 130, t. II, s. 87, 423.

<sup>14</sup> *Tamże*, t. I, s. 257–258.

<sup>15</sup> „Przy kawie dowiedziałem się, że ks. Idzikowski jedzie stąd prosto do Strzelcza po harmonjon dla kościółka jaszowskiego. Na propozycję, żeby z nim jechać przystałem”. Dziennik, t. III, s. 21, zob. także s. 17.

<sup>16</sup> Dziennik, t. II, s. 74; t. IV, s. 590.

<sup>17</sup> S. GIEBUROWSKI (wyd.), *Krótki opis Kościoła i Cudownego Obrazu Matki Boskiej Pocieszenia w Górcie Duchownej, z wyszczególnieniem cudów niektórych, bractw i odpustów, jako też z dodatkiem godzinek, nowenny, pieśni i modlitw rozmaitych*, Grodzisk 1865. Por. L. SMOŁKA (oprac.), *Korespondencja Edmunda Bojanowskiego z lat 1829–1871*, t. II: *Listy do Edmunda Bojanowskiego z lat 1829–1868*, Wrocław 2001, s. 417, jak również Dziennik, t. III, s. 517.

<sup>18</sup> J. GLAPIAK, *Błogosławiony Edmund Bojanowski w Górcie Duchownej*, Poznań 2005, s. 20–21.

Wrażliwość na piękno liturgii, muzyki i troskę o śpiew Bojanowski zaszczerpił także swoim duchowym córkom. Od samego początku zalecał siostronom codzienne uczestnictwo we Mszy św. i nieszpiorach<sup>19</sup>. Źródłem informacji na ten temat jest *Dziennik* oraz *Reguła Zgromadzenia Służebniczek Boga-Rodzicy – Dziewicy Niepokalanie Poczętej*.

Wielokrotnie na kartach *Dziennika* założyciel służebniczek pisze, że siostry wraz z wiernymi w czasie liturgii śpiewały pieśni o Matce Bożej (szczególnie bliska była mu *Bogurodzica*<sup>20</sup>, której znaczeniu poświęcił obszerny passus w *Zbiorze artykułów z dziedziny wychowania i wiedzy*), Godzinki, różaniec, Gorzkie Żale, *Te Deum*, *Veni Creator*, pieśni o świętych (np. o św. Janie Nepomucenie, św. Filipie Neri)<sup>21</sup>.

Założyciel sam czuwał nad formacją liturgiczno-muzyczną oraz nad repertuarem. W *Regule*, przez niego napisanej, znajdujemy ogólne zasady dotyczące śpiewanych pieśni: „Nie wolno im też śpiewać pieśni innych, jak kościelne, i to przez władzę duchowną zatwierdzone. Ucząc dzieci pieśni świeckich, takie tylko wybiorą, które przez Przełożonych będą pozwolone”<sup>22</sup>. To bardzo ważny cytat, potwierdzający estetyczną wrażliwość Bojanowskiego, a także jego troskę o poprawność śpiewów kościelnych!

Służebniczki Bogarodzicy od początku życia zakonnego były zapoznawane zarówno ze śpiewem liturgicznym, jak i piosenkami, które wykorzystywały w pracy wychowawczej. Już w nowicjacie otrzymywały formację liturgiczno-muzyczną. Bł. Edmund w swoich zapiskach niejednokrotnie wspominał o swoim uczestnictwie w lekcji śpiewu: „Byłem na lekcji [w nowicjacie]. Potem były śpiewy. Agnieszka Owczarzanka nauczyła je pieśni kolędowej, w której wiele świętych dziewic oddaje hold Najśw. Pannie”<sup>23</sup>.

Podobnie s. Anna Böhm z Poręby koło Góry św. Anny informowała kilkakrotnie Założyciela o tym, że nowicjuszki mają codziennie lekcje śpiewu, które prowadziła służebniczka, s. Julianna<sup>24</sup>. Zajęcia te obejmowały także śpiew piosenek, które w późniejszym czasie siostry wykorzystywały w ochronkach<sup>25</sup>.

---

<sup>19</sup> „Jeśli będzie można, codziennie ta, która przy dzieciach zostaje, niechaj Mszy św. nabożnie słucha. W niedziele zaś i święta będą wszystkie na Mszy św. i kazaniu, a po południu na Nieszporach, przed którymi, Różaniec lub Godzinki wedle zwyczaju miejscowego odśpiewają”. *Reguła Zgromadzenia Służebniczek Boga-Rodzicy – Dziewicy Niepokalanie Poczętej*, Poznań 1867 (dalej: *Reguła*), (reprint: Katowice 1991, s. 84).

<sup>20</sup> M.W. WROŃSKA, *Powstanie Zgromadzenia Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej*, Luboń 2010, s. 59n.

<sup>21</sup> *Dziennik*, t. I, s. 369, t. II, s. 60, t. IV, s. 261, 579 i in.

<sup>22</sup> *Reguła*, s. 25.

<sup>23</sup> *Dziennik*, t. II, s. 301–302.

<sup>24</sup> *Dziennik*, t. IV, s. 12, 200.

<sup>25</sup> *Dziennik*, t. I, s. 147.

Lekcje śpiewu prowadzili księża, m.in. ks. T. Baczyński<sup>26</sup>, bądź organiści (wspomniany już M. Koperski<sup>27</sup>). Godny uwagi jest fakt, że Bojanowski nie zapomniał o wynagrodzeniu dla nauczycieli śpiewu<sup>28</sup>.

Myślał także perspektywicznie o tym, by kiedyś wychowanie muzyczne mogła przejąć jedna z sióstr, dlatego zastanawiał się, czy nie posłać do Nysy kandydatki z Poręby<sup>29</sup>.

Bojanowski w swoich założeniach formacyjnych postulował również: „Pomówiłem [z Koperskim] względem dawania lekcji śpiewu sierotom i kandydatkom ochronkowym. Życzeniem mojem jest, aby mogły nauczyć się czytania nut do śpiewu”<sup>30</sup>. Korzystał w tym względzie także z rad księży.

Ważną dla niego była informacja, czy kandydatka zgłaszająca się do służebniczek ma słuch muzyczny<sup>31</sup>. Jego brak mógł być poważną przeszkodą w pracy w ochronce: „Kunegunda i Józefa Borowska nie umieją dobrze śpiewać, więc [s. Elżbieta] sądzi, że razem w jednej Ochronce być nie mogą”<sup>32</sup>.

Formacja muzyczno-liturgiczna pierwszych służebniczek zaowocowała wykorzystaniem poznanych pieśni kościelnych w czasie różnych uroczystości. Tak przygotowane mogły z powodzeniem podjąć posługę wśród dzieci, m.in. przez nauczanie śpiewów liturgicznych, niejednokrotnie wymagających wysiłku, jak np. *Bogurodzica*. Przedsięwzięcie to zakończyło się powodzeniem, o czym pisze w *Dzienniku*: „Dziatki w nader trafnie pomyślanym przez S. Konstancję porządku zaczęły od śpiewu Bogarodzicy, a zakończyły odśpiewaniem pieśni Boże cos Polskę, jakoby w tych dwóch pieśniach objęły cały wiekowy ciąg życia narodu od jego początku, aż do obecnych czasów”<sup>33</sup>.

Bojanowski świadom prawdy, że „kto dobrze śpiewa, dwa razy się modli”<sup>34</sup>, kładł nacisk na to, by modlitwa ta była godna Osoby, z którą się rozmawia. Zwracał ochroniarcom uwagę: „przy wszelkim śpiewaniu pilnować należy, aby krzykliwe nie śpiewały”<sup>35</sup> oraz na to, że „wymowa dzieci ma być poprawiana”<sup>36</sup>.

<sup>26</sup> Dziennik, t. II, s. 813.

<sup>27</sup> Dziennik, t. I, s. 777.

<sup>28</sup> „W cukierni zamówiłem strucel za 1 tal. dla Koperskiego, który w śpiewaniu kolęd będzie ćwiczył dzieci przed Gwiazdką” – *tamże*, s. 256.

<sup>29</sup> Dziennik, t. IV, s. 5, 407, 411.

<sup>30</sup> Dziennik, t. I, s. 14.

<sup>31</sup> „Nowicjuszka Michalina z Binkowa nie ma być oddaloną, dopóki sam nie rozpoznam, że brak słuchu nie czyni ją zdatną do Ochronki” – Dziennik, t. II, s. 605.

<sup>32</sup> *Tamże*, s. 602.

<sup>33</sup> Dziennik, t. III, s. 91–92.

<sup>34</sup> Św. AUGUSTYN, *Enarratio in Psalmos*, 72.1, PL.

<sup>35</sup> Reguła, s. 49.

<sup>36</sup> *Tamże*.

W swoim środowisku służebniczki niejednokrotnie uczyły ludzi nowych śpiewów<sup>37</sup>. Okazją do tego były też tzw. wieczornice, w czasie których w zależności od okresu liturgicznego śpiewano odpowiednie pieśni liturgiczne<sup>38</sup>.

#### IV. POSŁANNICTWO LITURGICZNO-MUZYCZNE SIÓSTR SŁUŻEBNICZEK DZISIAJ

Jak dziś służebniczki realizują zalecenia Założyciela odnośnie do formacji liturgiczno-muzycznej? W myśl Założyciela siostry wychowują dzieci do czynnego uczestnictwa w liturgii m.in. przez śpiew pieśni, które ćwiczą z wychowankami, np. w ramach prowadzonej katechezy.

W formacji podstawowej (kandydatura, postulat, nowicjat) zwykle co tydzień są prowadzone lekcje śpiewu liturgicznego. W zależności od potrzeb co najmniej raz w miesiącu cała wspólnota Domu Prowincjalnego w Katowicach-Panewnikach spotyka się, by nauczyć się nowych śpiewów liturgicznych.

Przygotowanie uroczystej liturgii wymaga dodatkowych spotkań we wspólnocie służebniczek, a także poza nią, przy współpracy ze zgromadzeniami i zakonami archidiecezji katowickiej w ramach międzyzakonnego chóru. Okazją do wspólnego śpiewu są uroczyste celebracje w katowickiej archikatedrze, takie jak Dzień Życia Konsekrowanego (2 lutego) bądź w panewnickiej bazylice (adoracja osób konsekrowanych archidiecezji katowickiej przy żłóbku). Wspólnoty siostrzane łączą się w animację śpiewu pątniczek podczas pielgrzymki kobiet do Piekar Śląskich czy w czasie liturgii związanej z Rokiem bł. Edmunda (Jasna Góra, Gostyń). Wydarzeniem o charakterze formacyjnym stała się sesja naukowa, przeprowadzona we współpracy sióstr posługujących w panewnickim seminarium duchownym, a poświęcona pięknu liturgii.

Szczególną okazją do animacji muzycznej jest włączenie się służebniczek w „Niedzielę Muzyki Liturgicznej” (XXXIII niedziela zwykła) przez przygotowanie muzycznej modlitwy w formie koncertu oraz wykonaniem „Oratorium Caritatis” (w stulecie przybycia Służebniczek do Katowic w 2009 r.), wraz z uczniami PSM im. M. Karłowicza w Katowicach, *Schola Cantoris Minoris Chosoviensis* i solistami.

Tegoroczne obchody dwusetnej rocznicy urodzin bł. Edmunda Bojanowskiego stały się dodatkową okazją ożywienia charyzmatu sióstr służebniczek. Podjęto szereg inicjatyw, które potwierdzają, że zalecenia założyciela, dotyczące formacji liturgiczno-muzycznej, nadal są aktualne i z powodzeniem stosowane w zgromadzeniach sióstr służebniczek.

<sup>37</sup> „Była u mnie Rozalia Jank[owiak] z prośbą od Karoliny z Osowa o książeczkę z nabożeństwem św. Jana Nep[omucena]. Dałem takową ze zobowiązaniem, aby w dzień i oktawę św. Jana Nep. śpiewali ludzie osowscy przy figurze tegoż świętego pieśni i litanię z tej książeczki” – Dziennik, t. I, s. 349.

<sup>38</sup> Dziennik, t. III, s. 509.

## RÉSUMÉ

**FORMATION ET SERVICE LITURGIQUE ET MUSICALE  
DES SŒURS SERVANTES DE MARIE IMMACULÉE  
DANS L'ENSEIGNEMENT DU BIENHEUREUX EDMOND BOJANOWSKI**

Edmond Bojanowski (1814–1871) un pédagogue et un créateur des «refuges». Son grand patriotisme et la pitié qu'il éprouvait pour les orphelins après une épidémie de choléra, suscitèrent chez notre Fondateur l'intention de créer une œuvre de sauvegarde – les «refuges» pour les orphelins, c'est-à-dire des «refuges» qui visaient en même temps à préserver les valeurs religieuses de la Pologne, ce pays qui était alors quasiment effacé de la carte d'Europe. Edmond était tout particulièrement sensible à la beauté de la liturgie et de sa musique. Dans la «Règle» de la Congrégation des Sœurs Servantes de Marie Immaculée Conception, dont il est le fondateur, il a laissé des indications concernant la formation des sœurs à la sensibilité liturgique et musicale. Il avait de souci que les sœurs apprennent les chants religieux dès le début de leur engagement dans la vie religieuse. Sa souhait était que les sœurs profitent de cet apprentissage, vue de leur service auprès des petits enfants. Ayant cet objectif, le Bienheureux Edmond a collaboré avec les musiciens qui aidaient les sœurs en leurs donnant les leçons de chant. Edmond veillait en particulier à ce que les chansons chantées au cours de la liturgie soient exécutées en plein accord avec l'enseignement de l'Eglise.

Les Sœurs Servantes de Marie Immaculée au cours des différentes étapes de la formation musicienne, réalisent fidèlement jusqu'à présent toutes les recommandations du Fondateur. Entre autres, elles apprennent des chansons religieuses aux petits enfants, elles animent le chant liturgique dans leurs communautés respectives. Les sœurs participent et enrichissent ainsi par ces initiatives liturgique et musicale le travail pastoral dans le Diocèse (un chœur entre diverses congrégations, une animation liturgique et musicale des pèlerinages et des différentes rencontres entre congrégations religieuses).

(tł. s. M. Damiana Lukaszczyk AM)